71 w 2018 (71)

Rada drużyny

Data publikacji: 17.09.2018 / Autor: Dyzma Zawadzki

Dużo pisaliśmy ostatnio o zastępowych (odsyłam do monumentalnej, jak na harcerskie warunki, analizy pióra Jana Pastwy – część 1, część 2, część 3). Chciałem więc poruszyć temat rady drużyny – nie Rady Drużyny, nie ciała, ale właśnie rady – czyli spotkania drużynowego z przybocznymi i zastępowymi, w celu dyskutowania nad sytuacją w drużynie i wyznaczania celów dalszego działania.

Jak wygląda rada?

Pierwsze pytanie brzmi – jak często? Osobiście uważam, nauczony doświadczeniem własnego środowiska, że co tydzień. Od wielu już lat zastępowi Szesnastki spotykają się w poniedziałek o godzinie 18:00. Termin się nie zmienia, co wymusza na zastępowych i przybocznych dostosowanie się do kalendarza drużyny w tym drobnym zakresie.

Rada zwykle trwa od godziny do półtorej. Obowiązkowo odbywa się w mundurach (niektórzy w mundurach przychodzą, inni przebierają się na miejscu), co pozwala na bieżąco kontrolować stan umundurowania zastępowych (pierwszego przykładu dla chłopaków). To mundurowym radom zawdzięczam jedno ze stałych szesnastkowych powiedzonek: “mundur jest w praniu”, usprawiedliwiające przyjście w ubraniu cywilnym.

Spotykaliśmy się zwykle w harcówce, ale czasem (gdy było cieplej), także na dworze, na dłuższe spotkania czasem również w słynnym KFC na placu Konstytucji (plac również miał swój kryptonim, ale nie wypada mi go tutaj przytaczać).

Zalety cotygodniowej rady

Co zyskujemy dzięki cotygodniowym spotkaniom z całym ZZ-tem? Przede wszystkim dzięki stałemu kontaktowi z chłopakami trzymamy rękę na pulsie, jeśli chodzi o działanie zastępów i drużyny jako całości. Jeśli zastępowy nie stawi się na zbiórkę zastępu, ta informacja może do nas nie dotrzeć, ale jeśli nie stawi się na radę drużyny – od razu możemy wykonać do niego telefon.

Spotykając się co tydzień zyskujemy możliwość szybkiej reakcji na wszelkie nietypowe sytuacje, możemy też dostosować się do różnych wyzwań. Ważna jest też możliwość planowania i omawiania planów dotyczących działania drużyny. W

sytuacji, w której zastępowi mogą wyrazić swoje zdanie i podjąć decyzje, biorą na siebie odpowiedzialność za plany całej ekipy. Mamy też pewność, że nasze pomysły nie są kompletnie oderwane od pragnień chłopaków. Wreszcie, zastępowi uświadamiają sobie, jak dużo pracy trzeba włożyć, by drużyna działała sprawnie.

Rada to też świetna okazja, by spróbować omówić sprawy indywidualne – odprowadzić jednego z chłopaków do domu, przejść się razem na kebab. Pogawędzić o kłopotach w szkole, w domu, dopytać o różne plany, zasugerować rozwiązania w razie kłopotów z zastępem.

Także między chłopakami podczas rad powstają silniejsze więzi towarzyskie – kilkunastominutowe plotki, rozmowy o filmach i książkach, polityce, ale także wspólne planowanie wypadu ZZ-tu, wybieranie drużyny harcerek na następny obóz świetnie wpływają na przyjaźnie między zastępowymi.

Kolejną korzyścią jest brak konieczności zbierania zastępowych, gdy wpadnie jakieś dodatkowe zadanie, choćby przygotowanie krótkiego filmu na Turniej Drużyn Puszczańskich, biegu na Krajki i Kostki (barwy mojej drużyny), składanie Sulimczyka (pismo mojej drużyny) czy posprzątanie harcówki. Nie trzeba robić oddzielnej zbiórki, wystarczy poświęcić na ten temat kilka rad i voilà!

Ostatnią zaletą jest permanentne szkolenie zastępowych. Przez cotygodniowe omawianie ich problemów na bieżąco podnosimy ich kompetencje. W razie potrzeby można również zastąpić radę przykładową zbiórką – bo termin jest zaklepany i nie trzeba się nad nim zastanawiać.

W Szesnastce podczas rad drużyny przeprowadzamy również Akcję “Zyg”, podczas której wszyscy członkowie drużyny rozpisują próby na następne stopnie harcerskie – trzy tygodnie takiego rozpisywania zwykle starczały na całą drużynę, zaś zastępowi zawsze mogli poradzić się drużynowego lub przybocznych, którzy byli w okolicy. Innymi słowy, wykorzystujemy ten stały termin do usprawnienia niemal każdego aspektu działania drużyny.

O czym gadać?

Przykładowy plan rady drużyny zamieszczam niżej:

1) powolne gromadzenie się zastępowych, miejsce na luźne pogawędki i telefony do spóźnialskich (5-10 minut).

2) krótkie (szczególnie na początku roku i przed wyjazdami) ćwiczenie musztry, ze zmieniającymi się prowadzącymi spośród zastępowych (z naciskiem na umiejętność wyraźnego wydawania komend), a także lustracja umundurowania (plakietki, guziki

itd., 5-10 minut).

3) zajęcie miejsc w kręgu, relacje zastępowych z ostatnich zbiórek (czy była, czy punktualnie, ilu stawiło się chłopców, co się odbyło, jak oceniają zbiórkę).

4) ponadto plany na następną zbiórkę (10-15 minut).
Podsumowanie ostatniego wydarzenia z życia drużyny (zbiórki, biwaku, występu na Turnieju, 10-15 minut).

5) omówienie planów – w tym punkcie mieści się bardzo dużo. Z kim jechać na obóz, gdzie jechać na spływ, jak przygotować się do TDP, kto powinien zostać zastępowym, kto jedzie na kurs przedinstruktorski, jak wygląda kwestia współpracy ze szkołą – wszystkie te plany drużynowy powinien poddawać pod rozmowę i dyskusję podczas rady (10-15 minut).

Łącznie zatem od 40 minut do 65 minut, z marginesem zapasu na indywidualne rozmowy.

Na co trzeba się przygotować?

Drużynowy prowadząc radę musi się liczyć z różnymi trudnościami. Obecność na przykład piłki w miejscu, gdzie rada się odbywa, stanowi potencjalną przyczynę futbolowych popisów i stłuczonych okien. Rozszalałych zastępowych można przeczekać, milcząc i czekając na głos, albo (lepiej) spróbować ich zmęczyć – choćby planując przed następną radą krótki mecz.

Rzecz jasna, musicie przygotować się do tego, że Drużynowy musi na radzie być! Są oczywiście wyjątki, kiedy uprzedzając chłopaków wcześniej, może powierzyć prowadzenie rady przybocznemu (bo następnego dnia egzamin na studiach). Niemniej jednak Wasza obecność jest kluczowa, by spotkania te miały sens.

Dobrym pomysłem może być jedno lub kilka spotkań w gronie poszerzonym o kandydatów na zastępowych. Niech zobaczą, co wchodzi w skład obowiązków zastępowego, niech poczują odpowiedzialność rady drużyny za wszystko, co się dzieje.

Dużym problemem zawsze były spóźnienia zastępowych. Przez czas jakiś próbowaliśmy wprowadzić system robienia na następną radę ciast przez spóźnialskich – kilka razy się udało! Najważniejszy tak czy inaczej będzie przykład własny (i przybocznych, bo łatwiej sterroryzować 1-3 chłopaków niż 4-10)!

Warto spróbować!

Jeśli nie jesteście przekonani, spróbujcie wprowadzić cotygodniowe rady na miesiąc lub dwa. Wbrew pozorom i dla Was będzie to oszczędność czasu, bo miast poświęcać długie godziny na kontakt telefoniczno-fejsbukowy, będziecie mogli załatwić wszystko w ciągu półtorej godziny raz w tygodniu.

Jeśli takie rady wejdą w rutynę i zwyczaj drużyny, to Waszym przyszłym następcom będzie dużo łatwiej – zapewniam!

Dyzma Zawadzki

W ZHR w latach 2003-2018, przeszedł ścieżkę od młodzika do harcmistrza. Drużynowy 16 WDH „Grunwald” (2009-2012) i patrolu wędrowników „Włóczykije” (2012-2017), robił też parę mniej istotnych rzeczy. Historyk z zamiłowania, adwokat z przypadku, żonę poznał na mazowieckiej „Agricoli”. Stara się przysłużyć harcerstwu spoza organizacji, na tyle, na ile może.